

"Co jest oczywiste dla wielu - dla Einsteina i stronników nie istnieje"

W pracy "Teoria względności i Albert Einstein" K. Wodojestiew pisze o dwóch doświadczeniach, które są związane ze sprawdzeniem postulatu o stałej prędkości światła, w następujący sposób:

Decydujące sprawdzenie postulatu o stałej prędkości światła.

Radiolokacja Wenus. 1964 r.

Technika w ciągu lat ulegała doskonaleniu. Powstała możliwość radiolokacji ciał Układu Słonecznego.

W 1969 roku amerykański astronom Bryan Wallace opublikował analizę wielu radiolokacyjnych obserwacji Wenus, które były prowadzone jednocześnie z terytorium USA i z terytorium ZSRR. Ze strony ZSRR udział brało Krymskie Obserwatorium Akademii Nauk.

W czerwcu 1964 roku Wenus znajdowała się dokładnie naprzeciw Ziemi i odległość między środkami planet niemal nie zmieniała się. Natomiast zmieniała się odległość między Wenus i radiolokatorem, który znajdował się na powierzchni obracającej się Ziemi.

Radiolokatory dokonują pomiaru czasu, podczas którego sygnał mknie z miejsca na powierzchni Ziemi do Wenus i z powrotem.

Podczas pomiarów stwierdzono systematycznie występującą różnicę czasu, jaki był mierzony przy jednoczesnych obserwacjach z przeciwległych względem siebie, symetrycznych punktów na Ziemi.

Obliczając iloczyn prędkości rozchodzenia się światła i czasu trwania biegu promienia można uzyskać odległość, jaką sygnał pokonał w drodze do Wenus i z powrotem.

Porównywano ze sobą dwie teorie.

Jedna - to teoria względności, w której prędkość światła jest stała. Druga - to teoria, według której prędkość światła i prędkość ruchu źródła dodają się do siebie. Ta teoria łączy ze sobą teorię Isaaka Newtona i Waltera Ritza. Według błędnej teorii uzyska się wartość odległości, która będzie odmienna od rzeczywistej odległości do Wenus. Wcześniej Wallace obliczył odległość do Wenus opierając się na jej ruchu orbitalnym.

Według teorii Einsteina prędkość światła jest stała.

W rezultacie w wielu dokonanych pomiarach czasu przebiegu sygnałów do Wenus i z powrotem, obliczone wartości odległości do Wenus miały odchyłki znacznie przekraczające dopuszczalne błędy. Wyniki obliczenia odległości przy wykorzystaniu tych samych pomiarów czasu przebiegu sygnałów, przeprowadzone zgodnie z teorią Newtona, choć były różne, mieściły się w granicach błędów.

W ten sposób obecnie istnieje doświadczalnie potwierdzona konieczność uwzględniania prędkości źródła światła.

To doświadczenie radiolokacji Wenus dyskredytuje i obala teorię względności jako teorię naukową. Pomimo wielkiej wartości naukowej przeprowadzonych obserwacji Wenus, Krymskie Obserwatorium Akademii Nauk odmówiło dalszego udziału w pracach i uzyskanych wyników nie podpisało. Tego rodzaju stanowisko naszej Akademii Nauk również powinno być w jakiś sposób wyjaśnione.

W Ameryce z wyników radiolokacji Wenus wyciągnięto odpowiednie wnioski.

Sam Bryan Wallace 20 lat później napisał, że nasilenie cenzury, które jest związane z przygotowywaniem się do "gwiazdnych wojen", zwiększa prawdopodobieństwo tego, że wojskowe dowództwo USA uważa informację o konieczności uwzględniania prędkości źródła światła przy rozchodzeniu się fal radiowych w kosmicznej przestrzeni za ściśle tajną.

Nasi badacze Demin i Selezniow w 1989 roku wysunęli przypuszczenie, że możliwą przyczyną utraty naszych aparatów kosmicznych "Fobos 1" i "Fobos 2" było to, że obliczenia położenia i trajektorii lotu były prowadzone według wzorów teorii względności. Gdy tymczasem amerykańskie aparaty kosmiczne

"Voyager" obleciały pomyślnie wszystkie planety i opuściły Układ Słoneczny. Koszt naszych "Fobosów", bez uwzględniania kosztów ich wyniesienia w kosmos, wynosi ponad 800 milionów rubli.

Wynik, jaki uzyskał Bryan Wallace, można umieścić na poziomie odkrycia przyrodniczego, które mogłoby się nazywać "sumowanie prędkości źródła z prędkością wypromieniowanego światła". Ale to odkrycie zostało już dokonane trzy stulecia wcześniej. Czyli na długo przed pojawieniem się teorii względności.

Zmienność okresu obrotu księżycy Jupitera - Io (1676 r.).

W 1676 roku duński astronom Olaf Roemer w Paryskim Obserwatorium odkrył zmienność okresu obrotu księżycy Jupitera Io.

Okres obrotu Io Roemer określał notując momenty czasowe, kiedy Io wchodził w cień Jupitera bądź z niego wychodził.

Średnia wartość okresu obrotu Io "t" wynosi 1,77 doby.

Istotę doświadczenia Roemera w sposób uproszczony można przedstawić następująco.

Niech Io znajduje się w górnym położeniu i odbija promienie w stronę Ziemi.

Następnym razem będzie on znajdował się w takim samym położeniu po wykonaniu pełnego obrotu. Za okres jednego pełnego obrotu światło zdąży przejść w stronę Ziemi na odległość, którą się wylicza mnożąc "c" na "t".

Porcje światła, odbite przy jednakowych położeniach Io, będą po kolei osiągać Ziemię. Ale Ziemia, jak wiemy, krąży na orbicie dookoła Słońca.

Kierunek ruchu Ziemi na orbicie zmienia się co pół roku.

Roemer odkrył, że w te miesiące, kiedy Ziemia porusza się na orbicie w stronę Jupitera i jego księżycy Io, okres obrotu Io jest o 15 sekund krótszy od średniej wartości. A kiedy Ziemia porusza się na orbicie w kierunku "od Jupitera" okres obrotu Io jest o 15 sekund dłuższy.

Ta obserwacja była wielokrotnie potwierdzana przez astronomów w późniejszych latach.

Zmienność okresu Roemer wyjaśniał w ten sposób, że podczas zbliżania się do siebie Ziemi i Io prędkość ruchu Ziemi na orbicie dodaje się z prędkością światła, czyli fali mknącej od Io do Ziemi, a przy oddalaniu Ziemi od Io prędkości się odejmują.

Ten wynik zna każdy, kto profesjonalnie zajmuje się fizyką. Zatem powinien on być również znany Einsteinowi. A także powinien być znany wszystkim, kto rozpowszechnia jego naukę.

Ważność tego prostego doświadczenia Roemera i jego wyjaśnienia polega na tym, że nie jest wymagane wprowadzanie do fizyki dodatkowego postulatu, a na dodatek takiego, który w dalszej kolejności prowadzi do wniosków sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem.

W ten sposób einsteinowski postulat o stałej prędkości światła został faktycznie obalony na długo przed jego pojawieniem.

Możliwe, że to z tego powodu następcy Einsteina wolą przemilczać doświadczenia, jakie wykonał duński astronom Olaf Roemer...

A jeszcze krócej jest napisane na:...

(Cytat przepisany ze strony <http://forum.sources.ru/index.php?s=73ad73039d10b07f7097b3e6dca68266&showtopic=238432&st=0&#entry1989022>)

W 1676 roku duński astronom Ole Roemer w Paryskim Obserwatorium odkrył zmienność okresu obrotu księżycy Jupitera Io. Roemer odkrył, że w te miesiące, kiedy Ziemia porusza się na orbicie w stronę Jupitera i jego księżycy Io, okres obrotu Io jest o 15 sekund krótszy od średniej wartości. A kiedy Ziemia porusza się na orbicie w kierunku "od Jupitera" okres obrotu Io jest o 15 sekund dłuższy. Ta obserwacja była wielokrotnie potwierdzana przez astronomów w późniejszych latach.

Zmienność okresu Roemer wyjaśniał w ten sposób, że podczas zbliżania się do siebie Ziemi i Io prędkość ruchu Ziemi na orbicie dodaje się z prędkością światła, czyli fali mknącej od Io do Ziemi, a przy oddalaniu Ziemi od Io prędkości się odejmują. Ten wynik doświadczalnie obala postulat o stałej prędkości światła.

W XX stuleciu, kiedy powstała możliwość przeprowadzania dokładnej międzyplanetarnej radiolokacji, dokonane zostały doświadczalne pomiary odległości do Wenus, w których oprócz dwóch amerykańskich obserwatoriów (stacja w Massachusetts i stacja w Puerto Rico) brało udział Krymskie Obserwatorium AN ZSRR. W czerwcu 1964 roku stwierdzono, że czas biegu fal mierzony w ZSRR zawsze był mniejszy, niż w Ameryce. Bryan Wallace wykazał, że wyniki radiolokacyjnych obserwacji Wenus i wyniki obliczeń, opracowane według praw Newtona, idealnie ze sobą pokrywają się. Gdy tymczasem podobne operacje wykonane metodą Einsteina dają rozbieżności, które przekraczają możliwy błąd obserwacji i obliczeń 170-krotnie.

O sposobie myślenia na temat prędkości światła i umysłowych machinacjach Einsteina można przeczytać w notatce: ["Nikt nie potrafił, a Einsteinowi się udało", czyli, co odkrył Victor Kvitko.](#)

Podane tu informacje powielajcie, gdzie tylko możecie. W ten sposób każdy - nawet gdy nie jest uczonym - może przyczynić się do rozwoju nauki. Im bardziej będzie rozpowszechniona informacja o najgłępszej teorii fizycznej, jaka została wymyślona i oficjalnie uznana za poprawną, tym prędzej zostanie rozbity "pancerz na zakutych umysłach". Pojęcie "zakutych umysłów" można rozumieć w przenośni, ale można także i dosłownie. W tym przypadku umysły zostały naprawdę zakute - ukształtowane w szablonach, w których je kształtowano przez wiele, wiele lat.

Możliwe, że upłynie jeszcze dużo lat, zanim "zakute umysły" przestaną kształtować inne podobne "zakute umysły" na swój wzór i intelektualne podobieństwo. Dużo zależy od tych, którzy nie chcą milcząco przyglądać się temu, co dzieje się w nauce i pozwalać na kształtowanie "naukowych głupców" - na robienie w przyszłości durni z naszych własnych potomków.

17 lipca 2009 r. Pinopa